

Oleg Wasiliewicz Pietrow-Dubiński

Wieczór Rodziny Karaimskiej

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 1(18), 13-14

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wieczór Rodziny Karaimskiej

Stołeczny Komitet Stosunków Międzyregionalnych i Polityki Narodowościowej opracował i intensywnie realizuje program „Moskwa – stolica wielonarodowej Rosji”. W ramach tego programu uruchomiony został projekt „Moskiewskie rodziny różnych narodów”, w realizacji którego bierze udział Moskiewski Dom Narodów. W ubiegłym roku w jego murach odbyło się dziesięć comiesięcznych spotkań, w każdym uczestniczyło inne stowarzyszenie mniejszości narodowych z Moskwy.

Nadszedł 2008 rok, ogłoszony w kraju „Rokiem rodziny”. Zaszczyc bycia pierwszym w tym znaczącym roku w przedstawieniu kultury swego narodu, jego rodzinnych tradycji i obyczajów przypadł w udziale Moskiewskiemu Kulturalno-Oświatowemu Narodowemu Towarzystwu Krymskich Karaimów, zrzeszającemu przedstawicieli jednego z najmniej licznych narodów świata. O karaimskiej społeczności Moskwy i jej historii opowiadał na stronach naszej gazety w jej pierwszym numerze przewodniczący zarządu Towarzystwa Aleksander E. Majkapar, zasłużony artysta Rosji, znany pianista, organista (klawesynista) i historyk sztuki. On właśnie 31 stycznia otworzył wieczór poświęcony rodzinie karaimskiej. Na ścianach zaciszego salonu w Domu Narodów, który podejmował gospodarzy spotkania i jego gości, zaprezentowano wystawę obrazów karaimskiego artysty Azarja Kodżaka, którego 100-lecie urodzin obchodzono w 2007 roku. W różnorodnej tematyce prezentowanych płócien wyczuć można było wiele słonecznego światła i powietrza jego ukochanej Jałty. Artystyczny świat Kodżaka pełen jest poezji bliskiej francuskim impresjonistom. Obok obrazów miejsce swoje znalazła niewielka ekspozycja dawnych fotografii wielodzietnych rodzin karaimskich, dwa piękne szatary – umowy ślubne z XIX wieku, współczesny karaimski strój i kolorowa fotografia jego właścicielki, 6-letniej Lizy Fiłatowej, wnuczki Olega Pietrowa-Dubińskiego – potomka znanych karaimskich rodzin: Szapszałów z krymskiego Dżuft Kale i Dubińskich z litewskich Trok. Uwagę bibliofilów zwróciła wystawa wydawnictw drukowanych, na której zaprezentowano siedmiotomową

Karaimską Encyklopedię Narodową i inne rzadkie książki o historii i religii Karaimów. Przy wejściu goście mogli otrzymać prezent – ścienny kalendarz z przepięknymi widokami karaimskich świątyn i ostatnie numery narodowej gazety Karaimskie wiesti. Przed rozpoczęciem wieczoru w sali rozbrzmiewały karaimskie pieśni w wykonaniu litewskich Karaimek, Wiktorii i Bijany Juchniewicz.

Dyrektor Domu Narodów Piotr I. Lempart złożył zebrany tego wieczoru życzenia z okazji inauguracji „Roku rodziny”. Swoistą sztafetę pieśni przekazała Karaimom młoda pieśniarka w stroju czuwaszkim – członkini społeczności, która była gospodarzem podobnego wieczoru przed Nowym Rokiem. Następnie wystąpiły seniorki społeczności moskiewskich Karaimów, 90-latki: Tamara Saadiwna Babadżan i Aleksandra Isaakowna Bakkał. Opowiadały o narodowych tradycjach, obyczajach i obrzędach karaimskich. Harold Jakowlewicz Kapon, znany w przeszłości budowniczy mostów, zagrał na fortepianie narodowy taniec Karaimów krymskich chajtarmę, a śpiewaczka Lubow Prasłowa wykonała po karaimsku liryczną pieśń. O twórczości i drodze życiowej artysty Azarja Kodżaka opowiadał jego cioteczny wnuk, Piotr Czeremuszkina, a o innych wybitnych Karaimach sławiących swój naród i swój kraj – Oleg Pietrow-Dubiński. Z zainteresowaniem wysłuchano opowieści o tak znakomitych postaciach jak Siemion Ezrowicz Duwan, przedrewolucyjny mer Eupatorii, który dzięki swym nadzwyczajnym staraniom przekształcił zaściankowe miasteczko w nowoczesne miasto-kurort, a którego pomnik z brązu stoi obecnie na centralnym placu jego ukochanego miasta. Wspomniano też postać Seraji Markowicza Szapszała, uczonego-orientalisty, ostatniego karaimskiego hachama (patriarchy), który utrzymywał szerokie kontakty, z perskim szachem Mohammedem Ali i z carem Mikołajem II, z prezydentem młodej Republiki Tureckiej Mustafą Kemalem Atatürkiem i z polskim marszałkiem Józefem Piłsudskim. Kolejnymi wspomnianymi wybitnymi postaciami byli znany radziecki reżyser Siergiej Jutkiewicz i primabalerina Anna Pawłowa. Następny mówca, Władimir Michajłowicz Kazas,

dokonał przeglądu literatury dotyczącej Karaimów i poinformował krótko o dziejach działalności wydawniczej Karaimów.

Na zakończenie części oficjalnej wieczoru Sultana Awach, Tatiana Czausz i Oleg Pietrow-Dubiński zainscenizowali niewielkie, poetyckie przedstawienie karaimskie pt. „Kismet Bołsa” (Jeśli los pozwoli) na motywach opowiadania Seraji Szapszała. Deklamowali też przepiękne wiersze poetów karaimskich o swoim małym, pracowitym i odważnym narodzie. Gorący aplauz był nagrodą dla wszystkich występujących podczas tego interesującego wieczoru. Przedstawiciele prasy i telewizji kontynuowali swoją pracę w kularach i prosili organizatorów i uczestników spotkania o niezliczone wywiady. Nieprzerwanie błyskały flesze aparatów fotograficznych dziennikarzy i gości, ktoś nagrywał na wideo. W sali panowała atmosfera przyjaźni i serdecznego wzajemnego zainteresowania.

Następnie wszyscy zostali zaproszeni do sali bankietowej, gdzie nakryto stoły. Oczekiwali tam profesjonalni artyści z niewielkim koncertem, na który złożyły się pieśni czuwaskie, rosyjskie, ukraińskie i litewskie. Szczególnie spodobał się młodzieżowy zespół cygański, którego porywające rytmy nie pozwalały usiedzieć przy stole. Goście z dużym zaangażowaniem degustowali przede wszystkim dania karaimskie: imam-bajałdy z bakłażanów, pieczone jajka z czarnym pieprzem, kubete – mięsny pieróg oraz suszony sudżuk. Niezwykle smakowały wszystkim karaimskie pierożki basturma i podana na deser ak-chałwa – biała chałwa z orzechami. Koncert już się zakończył, zjedzono wszystkie owoce i słodczy, a goście nadal nie chcieli rozstawać się z nowymi przyjaciółmi – Karaimami, gościnnym i przyjaznym prastarym narodem Krymu, obdarzonym twórczymi talentami, posiadaczem bogatej historii, którego przedstawiciele pozostało dziś na naszym globie mniej niż dwa i pół tysiąca.

Oleg Wasiliewicz Pietrow-Dubiński
Moskwa

Tłumaczyła z j. rosyjskiego *Mariola Abkowicz*

WSPOMNIENIE:

Zofia Dubińska urodziła się w Trokach 15 stycznia 1915 r. jako trzecia córka Józefa i Kamili z Dubińskich. W czasie pierwszej wojny światowej, gdy Zosia miała zaledwie pół roku, cała rodzina, podobnie jak ogół mieszkańców Trok, wykonując polecenia władz carskiej Rosji, została zmuszona ewakuować się przed zbliżającym się frontem niemieckim na wschód, w głąb Rosji. Pęd ewakuacyjny, obfitujący w liczne, dziś niewyobrażalne trudności i napięcia, doprowadził do tego, że rodzina w końcu osiedliła się w Kremiennoj, około 150 km na południowy wschód od Charkowa. Przeżywając różnorodne perturbacje, zwłaszcza związane z rewolucją i kilkakrotnymi zmianami władz „czerwonych” i „białych”, jak również w związku ze zmienną sytuacją na Wileńszczyźnie, mogli powrócić w rodzinne strony dopiero w 1923 r., kiedy Zosia miała już osiem lat.

Rodzina Dubińskich zamieszkała w Wilnie. Początki były niezwykle trudne, ale stopniowo polepszały się, gdyż ojciec Zofii prowadził dobrze prosperującą pracownię krawiecką. W 1926 r. Zofia wstąpiła do Państwowego Żeńskiego Gimnazjum im. E. Orzeszkowej. Oddajmy na chwilę głos samej Zofii, Jej własnym wspomnieniom: „Patronka naszej szkoły nie była mi obca. Gdy sięgam w głąb mego dzieciństwa, gdzieś na dalekiej Ukrainie, pod Charkowem, widzę i słyszę moją matkę nucącą poloneza Ogińskiego i ojca z czią i szacunkiem opowiadającego o Elizie Orzeszkowej – o „Pani Elizie”. Ojciec mój, wychowanek oświatowych i samokształceniowych kółek, zorganizowanych i prowadzonych przez Zygmunta Nagrodzkiego, kilka razy spotkał się z Orzeszkową na narodowych i patriotycznych uroczystościach w Wilnie.”

Podczas ośmiu lat nauki w tym gimnazjum, uwieńczonej maturą w 1934 r., Zofia była też aktywną drużyną drużyny harcerskiej, działając społecznie na rzecz dzieci z niepełnych rodzin oraz uczestnicząc w letnich obozach.

Po ukończeniu gimnazjum pracowała w banku, pomagała też w prowadzeniu sekretariatu Hachana Seraja Szapszała i kompletowaniu jego dokumentacji naukowej, a od 1938 r. była sekretarzem Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej.

Podczas wojny mieszkała i pracowała w Wilnie. W 1946 r. po nerwowych przeżyciach wywołanych